

Stanisław Mycek

Hansa Ursa von Balthasara teodramatyczna interpretacja mariologii : istotne elementy oraz teologiczne aplikacje

Salvatoris Mater 11/1, 327-340

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Doświadczenie pytań o to „kim jestem?”, „jak mam żyć?”, „po co żyć?”, wprowadza poszukującego człowieka w horyzont relacyjnie otwartego istnienia. Bez wątpienia pytania o sens i cel pozostają fundamentalnymi kwestiami wszystkich czasów i kultur. Również pluralistyczne i globalistyczne „dzisiaj” zмага się z postmodernistyczną świadomością pustki i zagubienia własnej tożsamości. Proces „kryzysu” pojęć i sensu staje się bardziej wyrazisty w szeroko pojętej „demokratycznej rzeczywistości” tolerancji i opinii, postępu i wolności. Nieuchronnie pojawia się pytanie, gdzie można szukać wiarygodnych punktów odniesienia, mając na uwadze nie tylko pewien fragment życia, ale i jego integralną całość¹.

W kontekście „postmodernistycznych odpowiedzi” tzw. „słabego rozumu”, do odkrycia pozostaje teologiczna myśl szwajcarskiego kardynała Hansa Ursa von Balthasara (1905-1988)². Przede wszystkim jego „teodramatyczna mariologia”³ otwiera niezwykle bogatą przestrzeń treści dla współczesnych interpretacji bycia człowiekiem, również wierzącym. Opierając się głównie na *Theodramatik*, w niniejszym artykule zamierzam w pierwszej kolejności naszkicować podstawowe akcenty maryjnej refleksji Balthasara, a następnie rozwinąć je w kilku teologicznych wnioskach.

Ks. Stanisław Mycek

Hansa Ursa von Balthasara teodramatyczna interpretacja mariologii: istotne elementy oraz teologiczne aplikacje

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 1, 327-340

¹ Rozwinięcia problemu: JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio* (14.09.1998), 91; J. RATZINGER, *Czas przemian w Europie*, Kraków 2005, 19-22; TENŻE, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005, 58-61; A. SIEMIANOWSKI, *Człowiek późnej nowoczesności*, „Colloquia Theologica Adalbertina” 16(2005) 85-89; S. KOWALCZYK, *Postmodernistyczna koncepcja życia społecznego*, „Roczniki Nauk Społecznych” 33,1 (2005) 25-36.

² Balthasar jest „rozpoznawalny” przez swoją „trylogię miłości”, która wypowiada się w pięknie, dobru i prawdzie: *Herrlichkeit* (Chwała - piękno), *Theodramatik* (Teodramatyka - dobro), *Theologik* (Teologika - prawda), zob.: *Herrlichkeit. Eine theologische Ästhetik*, t. I-III, Einsiedeln 1961-1969 (= H); *Theodramatik*, t. I-IV, Einsiedeln 1973-1983 (= TD); *Theologik*, t. I-III, Einsiedeln 1985-1987 (= TL). *TL I*, s. VII-XXII zawiera streszczenie problematyki całej trylogii; zob. także: H.U. von BALTHASAR, *Gluabhaft ist nur Liebe*, Einsiedeln 1965; *Epilog*, Einsiedeln 1987; oraz: Próba podsumowania mojej myśli, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 6(1993) 124-128. Należy przypomnieć, że jest już dostępne polskie tłumaczenie wybranych tomów *Theodramatik*, *Theologik*, oraz *Herrlichkeit* - wydawnictwo WAM.

1. Elementy teodramatycznej mariologii: osoba, posłanie, napięcia⁴

Teodramatyczna mariologia nie objawia się jako pewnego rodzaju „teologiczna ideologia”, doklejona do chrystologii; nie jest też jakimś „pobożnym odpryskiem” od eklezjologii i teologicznej antropologii. Maryja w teodramacie to rozważanie życia osoby, która wierzy, kocha i ufa, która zмага się z codziennymi pytaniami, realizuje siebie jako kobieta, żona i matka, okazując geniusz roztropnej i odpowiedzialnej miłości do Boga i drugiego człowieka.

W teodramacie spotykają się dwie wolności: nieskończona wolność Boga i skończona wolność człowieka. Dramat zakłada osobiste zaangażowanie. Tym samym, osoby tworzące teodramatyczną konstelację bezpośrednio uczestniczą w tym „dialogalnym - relacyjnym zderzeniu”, nie pozostając pasywne lub obojętne. Balthasar, podejmując dyskusję wokół pojęcia osoby, nie tylko w teologii⁵, ale i w uproszczonych

Lista publikacji na temat Balthasara jest imponująca i ciągle otwarta: wystarczy skonsultować stronę internetową: mypage.bluewin.ch/HUvB.S.Lit/. Dla wstępnego zapoznania się z myślą szwajcarskiego Teologa, zob. m.in.: M. LOCHBRUNNER, *Hans Urs von Balthasars Trilogie der Liebe. Vom Dogmatikentwurf zur theologischen Summe. Zum posthumen Gedenken an seinen 90. Geburtstag*, „Forum Katholische Theologie” 11(1995) 161-181; Z. KIJAS, *Homo creatus est. Ekumeniczne studium antropologii P.A. Florenskiego (†1937) i H. U. von Balthasara (†1988)*, Kraków 1996; I. BOKWA, *Trynitarno-chrystopologiczna interpretacja eschatologii w ujęciu Hansa Ursy von Balthasara*, Radom 1998; M. PYC, *Chrystus piękno – dobro – prawda. Studium chrystologii Hansa Ursy von Balthasara w jej trylogicznym układzie*, Poznań 2002; S. MYCEK, *Dramatyczne oblicza wiary. Dialogowość chrześcijaństwa w teodramatycznej myśli Hansa Ursy von Balthasara*, Sandomierz 2004.

³ Teodramatyka pozostanie głównym punktem odniesienia dla szkicu balthasarowskiej mariologii. Warto również zapoznać się z problematyką, która zasadniczo streszcza teologiczne/teodramatyczne ujęcia: H.U. von BALTHASAR, *Maria für heute*, Einsiedeln 1997³; H.U. von BALTHASAR, J. RATZINGER, *Maria – Kirche im Ursprung*, Einsiedeln 2005⁵.

⁴ Streszczające „Elementy teodramatycznej mariologii” to zmodyfikowana część naszego poprzedniego artykułu o mariologii Balthasar, który porusza się w odrębnej problematyce i proponuje innego rodzaju teologiczne rozwinięcia, zob.: S. MYCEK, *Od mariologii lęku do mariologii spotkania. Chrześcijańska interpretacja lęku oraz jej mariologiczne aplikacje w teologicznej myśli Hansa Ursy von Balthasara*, „Communio” 23(2003) nr 5, 136nn. Na temat mariologii Balthasara, zob. także: K. TERNKA, *Maryja w „dramatycznej” teologii Hansa Ursy von Balthasara*, Lublin 2000; H. STEINHAUER, *Maria als dramatische Person bei Hans Urs von Balthasar: Zum marianischen Prinzip seines Denkens*, Innsbruck-Wien 2001; M. PYC, *Maria come archetipo della sequela di Cristo obbediente nelle opere di Hans Urs von Balthasar*, „Colloquia Theologica Adalbertina” 13(2004) 113-121; V. MARINI, *Maria e il mistero di Cristo nella teologia di Hans Urs von Balthasar*, Roma 2005; S. MYCEK, *Per una mariologia dialogante. Maria nel pensiero teologico di Hans Urs von Balthasar*, „Rivista Teologica di Lugano” 2(2007) 279-301.

⁵ Zob. także: J. RATZINGER, *Concerning the Notion of Person in Theology*, „Communio. International Catholic Review” (1990) nr 3, 439-454.

interpretacjach współczesnego (samo-świadomego) indywiduum, proponuje własne rozwiązanie. Wprowadza „rozdzielającą kategorię” na tzw. „podmiot duchowy” (Geistsubjekt), który „nie wie dokładnie, kim jest i po co żyje”, oraz na tzw. „teologiczną osobę” (theologische Personbegriff), która „wie, kim jest i dla kogo ma żyć”: różnica odbija się w świadomości podmiotu - osoby⁶. W syntetycznym zarysie, konkretny „podmiot duchowy” staje się „teologiczną osobą”, jeśli rozeznaje powierzone mu przez Boga powołanie - posłanie - formę życia, i odpowiada na nie roztropną i odpowiedzialną miłością. Tym samym, w dynamicznej i dramatycznej relacji podmiotu i teologicznej osoby, porządek stworzenia (podmiot duchowy jako „człowiek w Bogu” – der Mensch in Gott) oraz porządek odkupienia (usprawiedliwienia, przeobótwienia: „osoby w Chrystusie” – die Personen in Christus) pozostają w odniesieniu, dopełnieniu i wyjaśnieniu⁷.

Archetyp osobo-twórczej relacji bycia (teologiczną) osobą Balthasar odkrywa w wewnętrznym życiu Trójcy, które pozostaje immanentnym „dialogiem eucharystycznej agape” pomiędzy Ojcem i Synem w Duchu Świętym. Trynitarne osobowe miłość zostaje objawiona przez „figurę” (Gestalt) Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który uniwersalnie wzywa/powołuje wszystkich ludzi. W historiozabawczej przestrzeni powołania i posłania, (teologiczna) osoba Maryi zajmuje niepowtarzalne miejsce: Ona jako pierwsza w pełni odpowiada na (kenotycznie-eucharystyczne) „zbawcze słowo” Boga Ojca, który wzywa Ją przez Syna w Duchu Świętym, aby stała się Matką Syna Bożego, a przez to jedyne macierzyństwo Matką wszystkich wierzących⁸.

Posłuszeństwo kochającej wiary przenika teologiczną osobę Maryi. Jej osoba realizuje się poprzez (kenotycznie-eucharystyczne)⁹ „zbawcze tak” (dla Boga i dla człowieka) od momentu Zwiastowania, osiąga zwieńczenie w godzinie krzyża, przedłuża w czasie wspólnoty Kościoła Chrystusa, aż do tajemniczego spełnienia w Trynitarnej Wspólnocie

⁶ Por. *TD II/2*, 185-211; pełne tytuły: *TD II/1: Die Personen des Spiels. Der Mensch in Gott*; *TD II/2: Die Personen des Spiels. Die Personen in Christus*.

⁷ Por. TAMŻE, 191.

⁸ Balthasar często używa gry słów Wort (słowo) oraz Antwort (odpowiedź) dla podkreślenia „dialogalnego” charakteru chrześcijaństwa; zob. m.in.: *TD IV*, 463.

⁹ Zastosowane tu przymiotnikowe „dopowiedzenia” w nawiasach okrągłych to tło wyjaśniające teodramatyczną perspektywę, która u Balthasara konsekwentnie jest utrzymana w trynitarnej przestrzeni „miłości, która się daje – rozdaje - zadaje”, w porządku immanentnym jako „eucharystyczne dziękczynienie-wdzięczność”, w porządku historyczno-ekonomicznym jako kenozę, która tym samym rozjaśnia trynitarne decyzje stworzenia, Wcielenia, oraz historycznego bycia w tajemnicy Eucharystii, zob. m.in.: *TD III*, 307; 325.

Osób¹⁰. *Fiat* Maryi konstituowało Jej codzienność i całe Jej istnienie. Jednocześnie Jej *fiat* realizowało się i dojrzewało w trynitarnej przestrzeni: Maryja przez całe życie uczyła się swego powołania i posłusznie odpowiadała na wezwania Boga Ojca, wypowiedane w Duchu Świętym, i konkretyzowane w Osobie i posłaniu Jej Syna, Jezusa Chrystusa¹¹. Tym samym, świadomość Maryi była kształtowana przez „formę” Jej niepowtarzalnego posłania oraz „treści” (kenotyczno-eucharystycznej/zbawczej) posłusznej i odpowiedzialnej miłości. Łaska wymagającej miłości nie tylko przygotowywała Maryję do Jej bycia Matką Boga, ale również do Jej bycia „współ-odkupicielką”¹², oraz do Jej bycia Matką Kościoła - wszystkich wierzących w Chrystusa. W tej perspektywie osoba Maryi pozostaje oczywiście ontologicznie różna od Boskiej Osoby Chrystusa - Odkupiciela, a jednocześnie pozostaje uprzywilejowaną osobą w Kościele, tzn. obejmuje wszystkich wierzących, reprezentuje ich i wstawia się za nimi¹³.

Dla Balthasara wewnątrztrynitarnej (immanentnej), osobowej „dialog” obdarowania i oddania to „analogiczny archetyp” historiozbawczego (ekonomicznego) dialogu wolnej miłości Boga z zagubioną wolnością człowieka. W tajemnicy inkarnacji – Wcielenia Syna Bożego, dialog ten kształtuje się w kontekście tzw. „chrystologiczno-trynitarnej inwersji” (christologisch-trinitarische Inversion). W tej teologicznej (teodramatycznej) „propozycji-konstrukcji”: Jezus Chrystus, Syn Boży, od momentu Wcielenia jest całkowicie posłuszny zbawczemu posłaniu, które otrzymuje od Ojca przez Ducha Świętego. Tym samym Jego „posłanie” staje się „historycznym miejscem widzenia” Ojca przez Ducha, by po swoim Zmartwychwstaniu wraz z Ojcem posłać Ducha swojemu Kościołowi¹⁴.

¹⁰ Zob. także: *TL II*, 112.

¹¹ Por. *TD II/2*, 271; także: *TD III*, 328.

¹² Słusznie został tu postawiony cudzysłów, gdyż w sensie ścisłym Maryja Współodkupicielką nie jest – tytułu tego nigdy nie potwierdziło Magisterium Kościoła (red.).

¹³ Por. *TD II/2*, 256.

¹⁴ Por. TAMZE, 143; 169; oraz: *TD III*, 307. Dla wyjaśnienia chrystologiczno-trynitarnej inwersji należy przypomnieć, że Balthasar uzasadnia tego rodzaju teologiczną konstrukcję na kilku poziomach: trynitarno-ekumenicznym, chrystologicznym oraz antropologicznym, konsekwentnie utrzymując perspektywę teologicznej osoby. Trynitarno-ekumeniczny wymiar to próba połączenia teologii zachodniej z teologią wschodnią w temacie pochodzenia Osoby Ducha Świętego: tym samym teologia wschodnia odnajduje się w historyczno-zbawczej Trójcy (Duch Święty pochodzi od Ojca, Syn przez Ducha „widzi posłanie” Ojca, lecz nie Ojca – jest to dość dyskusyjne, gdyż prowokuje pytanie o samą Osobę Chrystusa). Chrystologiczna perspektywa to tzw. „status unizienia” (Wcielenie) i „status wywyższenia” (Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie), jak i problem wiedzy, wiary, zaufania Chrystusa, jako prawdziwego człowieka. W końcu antropologiczny horyzont, lub bardziej precyzyjnie, horyzont chrześcijańskiej duchowości, to istotna rola roztropnego i odpowiedzialnego posłuszeństwa wyzywającemu i posyłającemu Bogu, dzięki któremu podmiot duchowy

Zbawczą dynamikę trynitarną inwersji, w niepowtarzalny sposób, podejmuje Maryja wraz ze swoją „wiarą działającą przez miłość”, rozpoczynając tym samym historiozbawcze treści własnego (kenotycznego) „współ-posłanego tak” dla Ojca przez Syna w Duchu, (trynitarno-chrystologicznego) „tak” dla ludzi, (eklezjologicznego) „tak” dla wspólnoty Kościoła. Maryjne (współ)posłanie wchodzi w „zbawczą dynamikę”, która „dojrzeje” w Jej życiu, od Jej pierwszego *fiat* aż do „*fiat* godziny krzyża”. Szwajcarski Teolog zauważa, że gdyby nie nastąpił wewnętrzny wzrost w Maryi, z trudem mogłaby Ona wytrzymać obciążenia, które rodziły się w Jej świadomości, gdy współ-uczestniczyła w „trynitarnych treściach” męki Jej Syna¹⁵. Tym samym, (współ)posłanie Maryi osiąga swój „kenotyczny szczyt” podczas „kenozy trynitarną agape” Jezusa Chrystusa, w dialektyce Jego męki, w której On sam cierpi „opuszczenie” ze strony Ojca w „pneumatologicznej przestrzeni” obecności Ducha. W tych najtrudniejszych momentach Maryja uczestniczy wewnętrznie i zewnętrznie w „odrzuconiu” Chrystusa i w Jego „osamotnieniu”; jednocześnie, w „trynitarnym wydarzeniu” Krzyża Maryja jest wewnętrznie podtrzymywana przez Ojca w Duchu Świętym, i w ten niepowtarzalny sposób współ-cierpi z Chrystusem¹⁶.

(Kenotyczne) (współ-)posłanie Maryi przyjmuje nową (eucharystyczną) „formę” (jego „treścią” pozostaje nadal posłuszna i odpowiedzialna miłość) w momencie powierzenia Jej, przez konającego Syna, młodego jeszcze Kościoła. Owo (eucharystyczne) posłanie „objawia się” najpełniej w scenie czuwania Maryi i Jej wspierania Kościoła Chrystusa w Wierceniku. Maryja jakby „stoi na czele” Kościoła swojego Syna, pozostając sama jego „doskonałym urzeczywistnieniem”, „wzorem posłusznej i odpowiedzialnej miłości”. W Jej (eucharystycznym) byciu-czuwaniu objawia się cała logika i dynamika treści maryjnego powołania, decyzji i (współ)posłania, które otrzymuje od Ojca przez Syna w Duchu, aby przekazać/przekazywać go Kościołowi, a tym samym, by sam Kościół mógł razem z Nią (eucharystycznie) odpowiadać na otrzymywany Dar Miłości, kontynuując i uobecniając w historii trynitarnie dzieło Chrystusa¹⁷.

staje się teologiczną osobą, kształtując tym samym własne szczęście. Inwersja, mimo wyraźnego odniesienia do kenozy Chrystusa, nie ma jednak zbyt solidnych biblijnych podstaw, aby ze zbawczego uniżenia wnioskować o immanentnym porządku Trójcy. Niemniej jednak, propozycja Balthasara staje się próbą ekumenicznego łączenia teologii katolickiej, prawosławnej i protestanckiej, którą warto krytycznie podjąć i zgłębić; szerzej zob. także: S. MYCEK, *Otwarta miłość. Cierpienie Boga w trynitarno-chrystologicznej interpretacji Hansa Ursa von Balthasara*, „Communio” 24(2004) nr 2, 87-105.

¹⁵ Zob. także: *H II/2/2*, 147.

¹⁶ Por. *TD II/2*, 311.

¹⁷ Por. *TAMŻE*, 328.

Maryja całkowicie i niepowtarzalnie oddaje się Bogu Ojcu i zbawczym zamiarom (zbawczemu posłaniu) Jego miłości wobec każdego człowieka, skonkretyzowanym w Osobie-posłaniu Jezusa Chrystusa, Osobie-posłaniu Ducha Świętego, i posłaniu wspólnoty Kościoła Chrystusa „w” świecie i „dla” świata. Posłanie Maryi - posłanie z Chrystusem, Jemu towarzyszące - nie jest jakimś „biernym i niewolniczym poddaniem” człowieka, ale - jak precyzuje Balthasar - jest „posłusznym oddaniem dziecka”. W spotkaniu posłusznej wiary i wymagającej miłości nie ma filozoficznie zabarwionego „monologu” Boga z człowiekiem - jak w innych religiach - lecz realizuje się roztropny dialog wolności i łaski „osoby dziecka z osobą kochającego Boga Ojca”¹⁸. Ten rozumny i wolny dialog Boskiej i ludzkiej miłości otwiera tym samym antropologiczną (psycho logiczną) kategorię „napięcia” (Spannung), które - zdaniem Balthasara - przenika zarówno świadomość (teologicznej) osoby, jak i jej dzieło: odpowiedź na wezwanie i posłanie „człowieka posłusznej wiary”. Tym samym, tzw. „mariologiczne napięcia” wprowadzają (ekumeniczny) problem aktywnej współpracy stworzonej wolności z trynitarną łaską Boga, a jednocześnie stają się dla niego uwiarygodniającym kontekstem.

Maryja przeżywa swoje pierwsze napięcie w życiu „pomiędzy” stanem rajskim i stanem upadłym. Jako kobieta i żona należy do ludzi potrzebujących zbawienia, ale również jako Matka Boga oraz Matka Kościoła powinna być „cała święta” - Niepokalana. Tak więc bycie Niepokalaną - Pełną Łaski staje się dla Maryi wyzwaniem do tego, aby jako Matka mogła przekazać całą „rzeczywistość człowieka” swojemu Synowi, pomagać Mu, współ-cierpiąc z Nim „dla” człowieka, oraz przekazać „zbawcze treści” Syna wspólnocie Jego Kościoła. W ten sposób Niepokalana w ludzkim świecie potrzebującym wyzwolenia ukazuje, że łaska, tzn. (osobowa) miłość samego Boga, nigdy nie izoluje człowieka, lecz otwiera go, porządkuje i solidaryzuje¹⁹. Maryja jako Dziewica-Matka jest otwarta na każdego człowieka wyalienowanego poprzez grzech: pozostaje zatem „współ-odkupicielką” [współpracownicą ludzkiego odkupienia]. I chociaż Jej świadomość odczytuje tego rodzaju napięcie pomiędzy grzechem a łaską, to jednak łaska harmonizuje Jej wewnętrzne życie i zewnętrzne działanie. Tak więc, „być w stanie łaski” znaczy „rodzić się” do nowego i autentycznego życia, a nie tylko rodzić się fizycznie, by potem często umierać „duchowo”, i ostatecznie umrzeć fizycznie²⁰.

¹⁸ Por. TAMŻE.

¹⁹ Por. TAMŻE, 293.

²⁰ Por. TD II/2, 297-300.

Kolejnym „mariologicznym napięciem” jest egzystencja „pomiędzy” Starym i Nowym Przymierzem. Maryja zdaje sobie sprawę, że żyje nie tylko jako „Matka cielesna” - Stary Testament, ale i jako „Matka Dziewica” - Nowy Testament. Pierwsze Przymierze objawia się w Jej egzystencji jako wypełniona w sposób doskonały „wiara Abrahama”, natomiast Nowa Rzeczywistość wypełnia się w Niej w Duchu Miłości, który należy już do eschatologii²¹. Ta pozycja pomiędzy starym i nowym jest - zdaniem Balthasara – szczególnie przeżywana i dzielona z Józefem w Jej małżeńskim życiu: Maryja, pozostając dziewicą „post partum”, jest również wyzwaniem dla Józefa i jego duchowego wzrastania w kierunku bycia ojcem Zbawiciela i opiekunem Jego Kościoła²². Tym samym, gdy w Starym Przymierzu dziewiczość, jako „fizyczna niepłodność”, była powodem do wstydu, to w Nowym dobrowolna czystość staje się „zaszczytem – wezwaniem”, aby być „płodnym” - bogatym duchowo, jak i ubogacąc innych²³.

Najsilniejszym „marijnym napięciem” jest Jej istnienie „pomiędzy” czasem a wiecznością: dialektyka „już – jeszcze nie”. Maryja, rodząc swojego Syna w czasie, rodzi Go już dla życia wiecznego. Rodzi Syna Bożego jako niepokalana dziewica – co ma wymiar eschatologiczny, ale rodzi Go jeszcze w fizycznych i psychicznych bólach teraźniejszości. Tajemnicze przejście z czasu („jeszcze nie”) do wieczności („już”) może interpretować również „śmierć” Maryi. Poprzez jej tajemniczy charakter, Maryja zostaje przemieniona (wniebowzięta) przez Ducha w kierunku Boga Ojca i upodabnia się tym samym do swojego Zmartwychwstałego Syna, aby zostać ostatecznie Matką i Pośredniczką dla wszystkich wierzących²⁴.

2. Poznanie przez wiarę i jej świadectwo

Bez wątpienia biblijne treści pozostają centralnym punktem odniesienia dla mariologicznych odśłon teodramatu: od momentu Zwiastowania, poprzez kulminacyjną godzinę Krzyża, do wstawienniczej obecności w Kościele Chrystusa (Łk 1, 26nn. i J 19, 25nn.; Dz 1, 12; Ap 12, 1nn.). Jednocześnie życie Maryi rozwija się i realizuje w wyjaśniającym odniesieniu do Osoby i posłania Jezusa Chrystusa (tzw. chrystologiczny

²¹ Por. TAMŻE, 301.

²² Zob. także: S. MYCEK, *Osoba przez posłanie. Zarys „dramatycznej józefologii” w kontekście teologicznej myśli Hansa Ursa von Balthasara*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 27(2007) 241-255.

²³ Por. TD II/2, 303-306.

²⁴ Por. TAMŻE, 307-311.

horyzont mariologii). To dzięki Chrystusowi Maryja pozostaje „niezwykłą osobą pomiędzy” ludźmi – to Matka samego Boga. Ale ten przywilej „daru” jest również Jej „zadaniem” bycia „niezwykłym dla” innych ludzi – Matka Kościoła, Matka wierzących. Maryja wie, kim jest i dla kogo istnieje dzięki trynitarno-chrystologicznej miłości. Obdarowująca i wzywająca Miłość odsłania historiozobawczo dwa komplementarne i porządkujące oblicza: kenotyczne w aspekcie dawania/umierania dla siebie, oraz eucharystyczne w wymiarze rozdawania/nowego rodzenia. Maryja uosabia i konkretyzuje ten dar/zadanie trynitarno-chrystologicznej miłości: posłusznego i roztrzonego oddania się, a tym samym realizuje „bycie Kościołem” i „bycie we wspólnocie Kościoła”. Maryjny wymiar Kościoła Chrystusa aktualizuje się poprzez roztrzoną, posłuszną i odpowiedzialną miłość, a tym samym dopełnia i daje świadectwo „miłości” wymagającej rozumnego posłuszeństwa ze strony tzw. „piotrowej zasady Kościoła”²⁵.

Balthasar podejmuje temat wiary i bycia człowiekiem wierzącym – chrześcijaninem w historii świata, który często pozostaje obojętny, odrzucając lub agresywnie walcząc z prawdą Chrystusa i Jego historyczną obecnością w Kościele (jako instytucji i sakramentu). Z katolickim doświadczeniem, przeżyciem wiary i poznaniem przez wiarę miłości Trójjedynego Boga (widzeniem spraw oczami wiary) Balthasar łączy również kwestię dawania świadectwa, czyli codziennym, a nie tylko okazjonalnym, życiem wiarą w obojętnym świecie. Wyróżniającą człowieka możliwość i zrealizowany fakt (jak Maryja czy święci) poznania (widzenia) miłości przez wiarę, zaufania miłości, wdzięcznego świadectwa miłości – eucharystycznego odpowiadania, szwajcarski Kardynał dostrzega w prawzorze wewnętrznego życia Trójcy - Ojca, Syna i Ducha Świętego. Immanentne poznanie – widzenie – zaufanie – wdzięczność miłości, poprzez chrystologiczno-trynitarną inwersję, która zaczyna się w momencie Wcielenia i kończy w Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu, jest przedłużana w historiozobawczym czasie posłania Jezusa Chrystusa: Ojciec stopniowo objawia Synowi przez Ducha kolejne etapy Jego posłania. Tym samym Jezus Chrystus „poznaje i widzi” we wnętrzu swojej Osoby „misję” Ojca (jako prawdziwy Bóg), bezgranicznie „ufa i oddaje się” Ojcu, realizując Jego posłanie i utożsamiając się z Nim (prawdziwy człowiek), oraz wiarygodnie (słowo i czyny) świadczy o tym zbawczym posłaniu całym swoim życiem (jedyne i uniwersalne Zbawiciel)²⁶.

²⁵ Szerzej zob. także: S. MYCEK, *Cristianesimo e missione. Dialogo col pensiero teodrammatico di Hans Urs von Balthasar*, Sandomierz 2003, 176-179.

²⁶ Balthasar temat „wizji” i „wiary Chrystusa” (zaufania, posłuszeństwa) stara się rozwiązać już na poziomie Trójcy immanentnej. Tak więc znajduje swoje rozwiązanie/

W chrystologiczno-trynitarnym archetypie „poznania przez wiarę, zawierzenia Autorytetowi, widzenia w wierze i świadectwa wiary” zostaje również interpretowana „wiara” Tej, która była i jest najbliższej „wiary Chrystusa”. Dla Balthasara nie ulega wątpliwości, że istnieje ontologiczna różnica pomiędzy archetypem teologicznej Osoby Chrystusa, Syna Bożego, a ludzką aktualizacją teologicznej osoby Maryi – pierwszej osoby w Chrystusie. Tym samym, różnica ta zostaje również podkreślona w opisie świadomości Osoby Chrystusa, który „bezpośrednio” poznaje, widzi, zawiera się posłaniu otrzymanemu od Ojca przez Ducha, dając świadectwo całym swoim życiem, podczas gdy (teologiczna) osoba Maryi „uczy się – rozeznaje” w swoim wnętrzu misję, realistycznie proponowaną Jej rozumowi i wolności z zewnątrz, przez Słowo Boga, które stało się Ciałem (słowo i życie Jej Syna), współpracując jednocześnie w swoim wnętrzu z tą łaską, dzięki której dokonuje się w Niej duchowy wzrost przechodzący od poznania przez wiarę, przez posłuszne zawierzenie, aż do wyjaśniającego widzenia (od Zwiastowania po Wniebowzięcie). Zatem wiara Maryi różni się od „wiary Chrystusa”, a jednocześnie staje się wzorem dla innych wierzących w Niego. Wiara Maryi nie wyklucza rozumu i wolności. Jako rozumne poznawanie prawdy oraz jako wolne zawierzenie nie ma nic wspólnego z pobożnym i płytkim religijnym doświadczeniem, tworzonym często na okazjonalne potrzeby chwili.

Kochająca wiara Maryi to wiara, która nie zawiesza rozumu, lecz oczyszcza go i kierunkuje w horyzoncie rozumnego zawierzenia się Słowu Boga, a jednocześnie roztropnego działania oraz roztropnego świadczenia prawdy, którą się zostało obdarowanym. Maryja pozostaje świadkiem człowieka, który rozumnie i roztropnie przeżywa swoją wiarę: zadaje pytania, rozważa, zмага się z wątpliwościami, pogłębia odpowiedzi, przewiduje rozwiązania i nie poddaje się przeciwnościom. Tym samym kochająca wiara pozostaje wiarą żywą, gdyż jest ciągle ubogacana i wspomagana przez łaskę, na działanie której pozostaje rozumnie otwarta²⁷.

archetyp w trynitarno-eucharystycznej relacji Ojca, Syna i Ducha, zwłaszcza w „dziękczynnym” pochodzeniu Syna od Ojca w Duchu Świętym, pochodzeniu pełnym oddania, zaufania, wdzięczności i posłuszeństwa, por. m.in.: *TD IV*, 57. Zob. także: H.U. von BALTHASAR, *Fides Christi*, w: *Sponsa Verbi. Skizzen zur Theologie*, t. II, Einsiedeln 1960, 40-79. Na temat balthasarowskiej propozycji, zob.: P. CODA, *IL logos e il nulla*, Roma 2003, 149; A. AMATO, *Gesù il Signore*, Bologna 1998, 490.

²⁷ Zob. także: JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987), 17: *Matka 'tego Syna'*, pamiętna wszystkich słów zwiastowania i późniejszych wydarzeń, nosi więc w sobie całkowitą „nowość” wiary: ‘początek Nowego Przymierza’. (...) Nie-trudno jednak dostrzec w nim także ‘swoisty trud serca’, jaki związany jest z «ciemną nocą wiary» — używając słów św. Jana od Krzyża — *jakby z «zasłoną»*, poprzez którą wypada przybliżać się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą. W taki też

Pozostając w trynitarnej, chrystologicznej i maryjnej przestrzeni „poznania przez wiarę” i „świadczenia wierze” warto zastanowić się nad szkicem teologicznej hipotezy: „contemplatio Christi”, która nie gubiąc biblijnego Objawienia oraz Tradycji (życie Jezusa Chrystusa; Osoba Boska, dwie natury - Boska i ludzka), pozostaje otwarta na dalsze pogłębienia. Hipoteza „kontemplacji Chrystusa” nie jest tak ostrym sformułowaniem jak „wiara Jezusa”. Jednocześnie nie tylko nie umniejsza człowieczeństwa Chrystusa, ale i nie zawiesza czasowo Boskości Jego Osoby. A zatem: Jezus Chrystus, (1) będąc prawdziwym Bogiem, kontemplacyjnie widzi Ojca w Duchu (nie przez Ducha), (2) będąc prawdziwym człowiekiem, od momentu budzenia się i rozwijania Jego ludzkiej świadomości, kontemplacyjnie poznaje/rozeznaje w Duchu, bezgranicznie zawierza się w Duchu i daje świadectwo w Duchu zbawczej misji swojego Ojca. Tym samym, w historiozbawczym porządku Chrystus jest archetypem przejścia od poznawania przez wiarę do widzenia w wierze od momentu Wcielenia aż do Zmartwychwstania. Posłanie Jezusa Chrystusa jest czasowym przedłużeniem Jego wiecznego pochodzenia od Ojca. Widzenie, poznawanie, zawierzanie i świadczenie jest wyrazem Jego stawania się prawdziwym człowiekiem oraz bycia prawdziwym Bogiem, Synem Bożym. Jednocześnie Jego widzenie i poznawanie czasowo odbija trynitarą tajemnicę poznającego kochania Ojca i Syna w Duchu Świętym²⁸.

Treści teodramatycznej mariologii otwierają również temat uniwersalności-katolickości chrześcijaństwa, które rozeznająco dialoguje i prowokuje, nie tylko w obrębie zaistniałych „podziałów wiary”, lecz również w odniesieniu do filozoficznych pytań poszukującego sensu „rozumu” (filozofia realistyczna, filozofia świadomości). Refleksje na temat relacji osoby do świadomości pytania „kim jestem?” oraz „jak / po co mam żyć?” pozwalają prowadzić rozeznający dialog teologicznej osoby (wierzącego w Chrystusa) z rozumem i wolnością duchowego podmiotu (człowieka w Bogu). Człowiek (stworzony podmiot duchowy), będąc otwartym pytaniem, poszukuje autentycznej odpowiedzi w swoich międzyludzkich odniesieniach. Jego istnienie zaczyna nabierać konkretniej-

sposób Maryja przez wiele lat obcuje z tajemnicą swego Syna i idzie naprzód w swojej pielgrzymce wiary, w miarę jak Jezus „czynił postępy w mądrości... i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52). Coraz bardziej ujawniało się oczom ludzi upodobanie, jakie Bóg w Nim znajduje. A pierwszą pośród tych ludzi, którym dane było odkryć Chrystusa, była Maryja, która z Józefem mieszkała w tym samym domu w Nazarecie.

²⁸ Zob. także historyczne ujęcie problemu wiedzy Chrystusa oraz propozycja rozwiązania kwestii: G. STRZELCZYK, *Wiedza Jezusa a hipoteza doświadczenia mistycznego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 39(2006) nr 2, 272–281; szczególnie s. 280–281.

szych kształtów (teologicznej osoby), kiedy stawiając sobie pytania „dla kogo?“, „dla czego?“ może i powinien rozeznawać możliwe odpowiedzi. Spotkanie „teologicznej osoby” – świadka Chrystusa może pomóc w odkryciu wiarygodnej i jedynej miłości Boga do człowieka, a jednocześnie otwiera rozeznającą przygodę własnego powołania – misji – posłania, jako „formy życia”: małżeństwo lub celibat²⁹.

W teodramacie, to znaczy dramatycznie zabarwionym spotkaniu pomiędzy wolnością Boga i wolnością człowieka, w którym każdy chce bronić swoich racji, człowiek jako podmiot duchowy staje się teologiczną osobą dzięki relacji miłości, która się dialogalnie daje – oddaje – zadaje i rozdaje: Słowo Boże, przykazania, sakramenty, osobista i wspólnotowa modlitwa. Rozdająca się Miłość nic nie traci, traci jedynie człowiek, który ją odrzuca lub lekceważy. Kiedy zaś ją przyjmuje, zyskuje nowy wymiar istnienia: istnienia w horyzoncie sensu. Rozdająca się Miłość nie eliminuje również wolności i rozumu, lecz podkreśla, aktywizuje i uwytatnia ich działanie. To właśnie miłość, która się dialogalnie daje, dynamizuje wiarę człowieka, jako wolną i osobową odpowiedź na powołanie ze strony Boga. To powołanie nie jest aktem jednorazowym i pasywnym, lecz ciągłym, dialogowym procesem wzrostu i współpracy w czasie i przestrzeni (usprawiedliwienie i zasługa), aż do eschatologicznej pełni przeobstwienia osoby. Duchowy postęp oraz dialogalna współpraca pozostają w czasowo ciągłym „już” i „jeszcze nie”, w czasowo ciągłym napięciu pomiędzy starym i nowym, wiecznością i czasem, upadkiem i rajem, dialogalnie otwierając personalizację, humanizację i przeobstwienie człowieka, a z człowiekiem świata, w którym on sam stara się odpowiedzialnie realizować siebie³⁰.

3. Odpowiedzialność wiary, nadziei i miłości

Doświadczenie stawania się człowiekiem oraz odkrywania własnego człowieczeństwa pozwala na wysunięcie wniosku, że codzienna egzystencja pozbawiona oblicza drugiego z trudem wytrzymuje próbę czasu. Jednostka pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, a jej życie pozba-

²⁹ Szerzej ten temat rozwijamy w: S. MYCEK, *Teologiczna osoba w eucharystycznym istnieniu. Dialog z propozycjami trynitarną antropologią Hansa Ursula von Balthasara*, w: *Osoba we wspólnocie. Kościół Chrystusowy* (Kolekcja Communio, t. XVI), red. L. BALTER i inni, Poznań 2004, 342-360; zob. także: D.L. SCHINDLER, *The Dramatic Nature of Life: Liberal Societies and The Foundations of Human Dignity*, „Communio. International Catholic Review” 2(2006) 201.

³⁰ Zob. także: R. FISICHELLA, *La via della verità. Il mistero dell'uomo nel mistero del Cristo*, Milano 2003, 15-26; 144-170.

wione jest nadziei, jeśli nie zostanie „otworzona” przez osobową miłość drugiej/innej osoby. Tymczasem promowanie monadycznego odkrywania świadomości siebie, potwierdzania własnej wolności i niepowtarzalności przez ciągle odróżnianie siebie od innych, wytaczania opinii bazujących jedynie na uczuciu lub powierzchownym poznaniu - to możliwe elementy „antropologii”, która konsekwentnie prowadzi do izolacji, samotności i pustki. Tego rodzaju pomysł na życie nie wytrzymuje jednak pytań, które nieuchronnie pojawiają się w horyzoncie sensu i nadziei. Wyizolowane człowieczeństwo nie rozwija się, lecz degraduje, ponieważ często pozbawia się je istotnego wymiaru rozumnej wiary działającej przez odpowiedzialną miłość. Współczesna forma poszukiwania prawdziwej (idealnej, wyzwalającej) miłości - to częste eksperymentowanie na własnej i innych wrażliwości (emocjonalności, seksualności). Jednocześnie tego rodzaju testy pomijają temat roztropnego rozeznawania, uciekają od trudu odpowiedzialności i wierności dokonanemu wyborowi, a w konsekwencji zderzają się z rozczarowaniem oraz bólem, który pozostawia ich w wewnętrznym rozbiciu pozbawionym nadziei. Katolicka przestrzeń rozumnego i roztropnego spotkania z trynitarną agape staje się często nie tylko rewolucyjnym wyzwaniem dla ludzkiego rozumu, wolności i uczuciowości, lecz również wyzwaniem wiarygodnym, które uczy roztropnego poszukiwania, odpowiedzialnej decyzji oraz rozumnego rozwijania podjętych zobowiązań własnej „formy życia”, jako wymagającego źródła szczęścia³¹.

Mariologiczna apologia relacyjnego człowieczeństwa - to krytyczna i konkretna refleksja nad człowiekiem, który wierzy, ufa i kocha. To refleksja nad człowiekiem, który swoimi poszukiwaniami, w uniwersalny sposób, obejmuje i odzwierciedla każdego innego, w przestrzeni prawego rozumu i prawej woli. Stworzony podmiot duchowy, szukający własnego szczęścia i sensu, pytający samego siebie: „kim jestem?” i „po co żyję?” - to relacyjny podmiot, potencjalnie otwarty na drugiego: Drugiego absolutnego, czyli Osobę Boga, oraz drugiego-innego człowieka. Ta wewnętrzna otwartość pytającej świadomości to stwórcze „zadanie i dar” miłości/łaski, która rozumnie woła o wolność do podjęcia decyzji. W historii szukania Boga przez człowieka istnieją różnego rodzaju filozoficzne odpowiedzi. Lecz to właśnie w chrześcijaństwie naprzeciw szukającego człowieka wychodzi Osoba kochającego Boga Ojca, który sam osobiście przez swojego Syna Jezusa Chrystusa oraz w Ich osobowej miłości: Duchu Świętym, szuka zagubionego. To rozumna miłość

³¹ Szerzej zob. także: BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005), 3-16.

jedyne i uniwersalne Zbawiciela, którego wiarygodność jest otwarta na krytyczne pytania, historycznie, przez obecność swojego Kościoła, powołuje jednostkę do bycia teologiczną osobą, która odpowiedzialnie wierzy, kocha i ufa³².

Odkrycie i posłuszne przyjęcie wyzwalającej prawdy wiary w Jezusa Chrystusa nie izoluje rozumnie wierzącej miłości od wątpliwości pytających o nadzieję. Wątpliwości płynące z „życia wiarą” nie zniewalają wolności tego, kto je rozpoznaje i przyjmuje, lecz powinny się stać pozytywnymi impulsami, dzięki którym konkretne człowieczeństwo poszukuje odpowiedzi: m.in. w medytacji Słowa Bożego, w lekturze Katechizmu, w kierownictwie duchowym. Tym samym, wierzyć i kochać to być jak gdyby w ciągłym „pomiędzy”, ale i zawsze całkowicie przeżywać dzisiaj. To być dzisiaj pomiędzy „starym” i „nowym” przez (m.in.) indywidualne nawrócenia, pracę nad sobą. To być pomiędzy zagubieniem (grzech, nieumiejętność postępowania) a sensem (odkupienia i zbawienia), który daje życie w łasce, zwłaszcza dar rady. To również być pomiędzy konkretną, często szarą i ciasną terażniejszością a otwierającą się wiecznością poprzez (m.in.) trud przebaczenia, uzdrawiania pamięci, myśli i uczuć. Tego rodzaju napięcia, które otaczają, przenikają i kształtują wierzącego, nie pozostają jakimiś anonimowymi siłami kosmosu czy też ślepego losu, lecz tworzą swoistą triadę, w której człowiek jest „w środku”, „w centrum”, „pomiędzy” tym, co za nim i tym, co jeszcze przed nim, a którego świadome wnętrze staje się nieskończoną przestrzenią spotkania. W dramacie tego spotkania biorą udział konkretne osoby, lecz to, co pozwala na odkrycie - rozeznanie i na właściwe przeżycie - przetworzenie, jakie niesie ze sobą decyzja, to właśnie „dramatyczne piękno” osobowej – relacyjnej wiary w Miłość i zaufania Miłości³³.

Maryja pozostaje wzorem człowieka wiary, nadziei i miłości, który całym swoim istnieniem przyjmuje „dającą się” - „zadającą się” Trynitarną Prawdę, otwierając tym samym nową jakość życia. Trynitarna miłość nie jest jakimś chwilowym kaprysem, lecz skonkretyzowanym obliczem Jezusa Chrystusa, który wzywa do rozumnego i odpowiedzialnego istnienia. Spoglądając raz jeszcze na Maryję, Jej życie nie przedstawia się jako racjonalistyczny projekt, ale jako osobowe powołanie, które rozważa, medytuje, kontempluje to jedyne Oblicze miłości Boga do człowieka. W konsekwencji Jej życie jest odpowiedzią na powołanie: zarówno w relacyjnej komunii rodziny (żona, matka), jak i relacyjnej komunii

³² Zob. także: JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* (4.03.1979), 7-10.

³³ Zob. także: C. RUINI, *Proporre la verità salvifica di Gesù Cristo alla ragione del nostro tempo*, „Avvenire” (15.12.2006), 26-27.

rad ewangelicznych (dziewica, duchowa matka). A zatem małżeństwo lub rady ewangeliczne, które proponuje Bóg Ojciec przez Chrystusa w Duchu Świętym we wspólnocie Kościoła, to dwa oblicza – dwie formy tej samej wyzwalającej miłości, która w osobie Maryi nie tylko znajduje wypełnienie, ale i wsparcie³⁴.

4. Ku podsumowaniu

W teodramacie osoba i posłanie Maryi stanowią jedną integralną całość. Maryja jest całkowicie oddana swojemu powołaniu w posłusznej i kochającej wierze. Całe życie uczy się ufnego posłuszeństwa: od kochającego poznania przez wiarę, przez rozumienie w wierze i świadectwo wiary, aż do widzenia Źródła Wiary. Tym samym, Maryja staje się wzorem człowieka odpowiedzialnej wiary, nadziei i miłości.

Streszczając teodramatyczną mariologię Balthasara, należy stwierdzić, że: to dzięki rozumnej wierze Maryi poszerzanej przez miłość Trójca immanentna „staje się” Trójcą historiozbawczą, wchodząc w wydarzeniu Wcielenia na stałe i konkretnie w historię człowieka, który w swojej rozumnej wolności może rozeznąć i odpowiedzieć na Jej wyzwalamo-porządkujące wezwanie.

Ks. dr Stanisław Mycek
PL - 39-442 Chmielów 549

e-mail: stan_mycek@hotmail.com

Interpretazione teodrammatica della mariologia di Hans Urs von Balthasar: elementi principali e applicazioni teologiche

(Riassunto)

L'articolo riassume le riflessioni mariane di Balthasar, elaborate in base al suo pensiero teodrammatico. La persona di Maria, meditata biblicamente, rimane sempre orientata e strutturata dalla persona e missione di Gesù Cristo. In questa linea, dalla cristologia si passa alla mariologia, la quale non solo apre il discorso sull'antropologia attuale, ma anche dialoga criticamente con i suoi presupposti moderni, offerendo la sua ragionevole soluzione.

³⁴ Szerzej zob: S. MYCEK, *Maryja: konkretyzacja stuarologicznej struktury chrześcijańskiej miłości*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 103-116.